Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-20 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

ROK III. Nr 273 (872) B WTOREK, 4 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Ogłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 120, poza kolegi od 30 — 150.

CENA 5 ZŁ

W jedności, pracy i walce — niezłomni w obronie pokoju

Imponująca manifestacja ludu Stolicy

Wielotysięczne wiece w całym kraju

Dniem pogody był Dzień Walki o Pokój w Warszawie. Nastrój pogody wywołało nie tylko prawdziwie wiosenne słońce na październikowym niebie. Pogoda promieniowała przede wszystkim z oczu i roześmianych twarzy tysięcy ludzi, ciągnących ze wszystkich dzielnic stolicy. 150.000 osób — młodzież i dorośli, robotnicy i inteligencja, partyjni i bezpartyjni — szło na Plac Zwycięstwa, na manifestację z pogodnym, jasnym uśmiechem.

Warszawa doskonale umie stworzyć atmosferę serdeczności, która podawno już nie było tyle wzajemnego porozumienia, tyle świadomej — nie tylko uczuciowej — solidarności między ludźmi.

Na transparentach, niesionych ze wszystkich stron miasta powtarzały się dwa napisy: „Broniąc pokoju bronimy życia i szczęścia naszych dzieci" i — „Niech żyje polska klasa robotnicza, czołowa siła narodu w walce o pokój".

— Pomyśl sobie — powiedziała któraś z kobiet w tłumie na placu Zwycięstwa — co by się stało z dziećmi, gdyby była wojna. I z tym — dodała po chwili — co się już nabudowało!

Te dwa zdania najlepiej tłumaczą, dlaczego Warszawa w Dniu Walki o Pokój najwięcej myślała o dzieciach i o — robotnikach. Młode pokolenie i zdobycze twórczej pracy — oto, czego trzeba bronić.

Życie od ósmej

Na ulicach Warszawy od wczesnego rana przestały kursować tramwaje i autobusy. Na miejscach zbiórek w poszczególnych dzielnicach zaczęto gromadzić się już od godz. 8. Pochody zajęły całą szerokość chodników i jezdni.

Ogromne tłumy zebrały się na Woli. Byli tu ludzie z Mokotowa, Pragi, Żoliborza. Chcieli iść na wiec obok warszawskiej czołówki robotniczej: załog Muranowa, Mirowa i Młynowa. Obok zgromadziły się załogi fabryki im. gen. Świerczewskiego, „Norblina", fabryki urządzeń kolejowych i tłum tramwajarzy.

Mieszkańcy Woli maszerowali na pl. Zwycięstwa przez Trasę W—Z. Na przeciw, przez most Śląski, wyszła Praga.

Gołębie pokoju nad tłumem

Białe gołębie pokoju płynęły nad tłumem na moście Poniatowskiego. Tędy szła na plac Zwycięstwa ludność Grochowa, Targówka, Saskiej Kępy.

Dzielnice południowe zebrały się wokoło placu Unii Lubelskiej. Na czoło wysunęła się młodzież, dalej przedstawiciele komitetów partyjnych i znowu szeregi robotnicze od Marciniaka, z PKS.

Bielany i Żoliborz od rana rozbrzmiewały młodzieńczym śpiewem ZMP i junaków „Służby Polsce". Na Muranowie do pochodu dołączyła 2-tysięczna rzesza chłopów, którzy przybyli na całą niedzielę, aby wziąć udział w odgruzowaniu stolicy.

Odświętnie udekorowanymi ulicami wszyscy podążali na plac Zwycięstwa. Punktualnie o godz 11 zastygły nieruchomo setki transparentów, pochyliły się sztandary. Rozległy się dźwięki hymnu narodowego.

Na trybunach widać przedstawicieli Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele, członków KC PZPR, przedstawicieli Wojska Polskiego, organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych. Polski Komitet Obrońców Pokoju reprezentuje wiceprzewodniczący Komitetu min. Adam Rapacki. Dalej stoją delegaci Kongresu Stronnictwa Demokratycznego.

Swiat z nami

Przybyły również delegacje młodzieży zagranicznej, które brały udział w konferencji Młodych Bojowników o Pokój. Obok delegata CK Komsomołu, Aleksandra Szelepina, widać delegatkę Indii, Vilmę Bakaya. Dalej — delegat Iranu — Ekbatani, Francji — Smoukovich, a wreszcie demokratycznej młodzieży niemieckiej — Heilmann.

Cały plac uśmiecha się do grupy dzieci z przedszkola Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Mają przejęte twarzyczki. Na piersiach widnieją białe gołąbki pokoju na niebieskim tle.

Przemówienie min. Rapackiego

Wiec zagaja przewodniczący WRZZ, Siwczyński. Na trybunę wstępuje min. Rapacki.

Dziś na całym świecie wylegają na ulice miliony obrońców pokoju, aby z zaciśniętymi pięściami i zębami stanąć wpoprzek imperialistycznej drogi do wojny.

Naprzeciw siebie, twarzą w twarz stają dwa obozy, dwa światy.

Oto on — przeklęty obóz wojny i krzywdy. Oto imperializm, który nic prócz kryzysów, bezrobocia i zbrojeń nie umie i nie może dać swoim narodom, a chciałby panować nad światem.

A oto przeciw niemu — obóz pokoju. Świat, który nie boi się przyszłości, nie zna kryzysów, świat, w którym rządzą masy ludowe. Świat, któremu się śpieszy naprzód — świat, który musi chcieć pokoju.

Kto silniejszy? Dziś już można powiedzieć na pewno — my jesteśmy silniejsi. **OBÓZ POKOJU JEST SILNIEJSZY.**

Czy to wystarczy, żeby narzucić pokój? Jeszcze nie wystarczy. Ażeby złamać imperialistyczną żądzę wojny nie wystarczy być silniejszym.

Obóz pokoju musi być tak silny, żeby imperialiści nie tylko obawiali się przegrać wojnę, ale żeby wiedzieli na pewno, że gdyby ją wszczęli — przegrają.

Trzeba rozpraszać wszelkie różowe złudzenia imperializmu. Dlatego tak wielkie znaczenie miało **rozbicie w proch naiwnej amerykańskiej wiary w monopol bomby atomowej.** Dlatego takie znaczenie ma dzisiejsza demonstracja siły obozu pokoju.

Ostatnią wielką nadzieją podpalaczy jest stawka na rozbicie jedności sił pokoju.

Po to im był potrzebny zdradziecki spisek międzynarodowych prowokatorów titowskich. Po to im były potrzebne watykańskie groźby.

Główna sprawa

SKOŃCZYĆ RAZ NA ZAWSZE Z ICH NADZIEJĄ NA ROZBICIE JEDNOŚCI OBOZU POKOJU — OTO TERAZ GŁÓWNA SPRAWA W WALCE O POKÓJ.

Zwierać szeregi, wykuwać na stal **JEDNOŚĆ ŚWIATOWEGO FRONTU POKOJU DOKOŁA ZW. RADZIECKIEGO.**

JEDNOŚĆ — to pierwsze przykazanie. Drugie — to SIŁA. Jeszcze więcej siły dla obozu pokoju. Nie zmarnować ani jednego człowieka, ani jednej godziny pracy, niczego nie zaniedbać w walce. Jedności i siły trzeba CZUJNIE STRZEC. Tępić sabotażystów, szpiegów i agentów imperializmu.

Naród polski, który dziś staje do apelu na wezwanie światowego obozu pokoju, ma wszystkie powody, żeby oświadczyć wszystkim walczącym o pokój narodom, **że spełni swój obowiązek.**

W zach. Niemczech — międzynarodowy kapitał tak samo, jak przed dwudziestu i piętnastu laty, zbroi tych samych faszystów niemieckich. Ta sama ręka wskazuje im ten sam kierunek na wschód.

Ale nie będziemy już nigdy niczyją kolonią — niczyim „lebensraumem". Nauczyliśmy się pracować i budować dla siebie. Nie może powtórzyć się wrzesień, nie może powtórzyć się wojna. Nie jesteśmy, ani już nigdy nie będziemy sami.

700 MILIONÓW LUDZI RAZEM Z NAMI BRONI POKOJU, NASZYCH GRANIC, naszej niepodległości. Niech nikt się nie łudzi, że komukolwiek uda się oderwać nas od tej siły i ujarzmić osamotnionych.

Każda pobita cyfra planu, każda przekroczona norma — dla pokoju. Dla pokoju każda cegła wyżej, każda wydarta z głębi bryła węgla. Dla pokoju każda skiba zaoranej ziemi, każda godzina pracy za biurkiem, każda myśl twórcza, każdy dzień nauki.

Umacniamy jedność

W tej pracy i w tej walce będziemy murować jedność całego narodu dokoła straży przedniej postępu w Polsce — dokoła klasy robotniczej — będziemy zwierać szeregi dokoła władzy ludowej.

Partyjni i bezpartyjni, wierzący i niewierzący, mężczyźni, kobiety i młodzież — wszyscy jesteśmy żołnierzami jednej, wspólnej sprawy. Ani jednej szpary w jedności narodu dla rozbijaczy jakiejkolwiek maści, dla agentów i prowokatorów.

Min. Rapacki nie mówił wiele. Mimo to długo stał na trybunie. Razem z nim bowiem przemawiały tysięczne tłumy całego wiecu. Niemal każde zdanie budziło żywiołowe echo.

Gdy minister wzniósł okrzyk: „Niech żyje Wojsko Polskie!", podniosły się owacje na cześć najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych, Prezydenta Bolesława Bieruta i na cześć Rządu Ludowego.

Okrzyk: „Niech żyje Związek Radziecki i wódz światowego obozu pokoju Generalissimus Stalin!" powoduje długo niemilknącą owację na cześć kraju zwycięskiego socjalizmu i jego wodza. Potem tłumy skandują: „Mao—Tse — Tung". Za chwilę zrywają się okrzyki na cześć wodzów klasy robotniczej Francji i Włoch: Thoreza i Togliattiego.

Wstępującego na trybunę sekretarza CK Komsomołu, Aleksandra Szelepina, witało społeczeństwo stolicy żywiołową manifestacją.

Losy pokoju spoczywają w pewnych rękach

Z kolei zabrał głos sekr. KC Komsomołu Aleksander SZELEPIN, który powiedział m. in.:

Losy pokoju spoczywają w mocnych i pewnych rękach. Naród radziecki pod kierownictwem partii bolszewickiej ze Stalinem na czele umie osiągnąć zamierzone cele. Można to wywnioskować chociażby z ogłoszonego niedawno komunikatu agencji TASS.

Zw. Radziecki, będący najbardziej stanowczym i konsekwentnym obrońcą pokoju, wypowiada się i będzie wypowiadał się nadal za kontrolą nad energią atomową i za zakazem broni atomowej.

Narody świata mogą być spokojne, albowiem na czele obozu pokoju i demokracji stoi największy bojownik o sprawę pokoju i demokracji, o szczęście narodów — Józef Stalin.

Cieszymy się, że naród polski i jego dzielna młodzież kroczy w pierwszych szeregach bojowników o pokój i demokrację.

Następnie przemawiali: przodownik pracy Henryk Kłódkiewicz i przedstawicielka Ligi Kobiet Maria Bogusz.

Po przemówieniach przewodniczący CRZZ odczytał rezolucję, którą zgromadzone tłumy akceptowały długo niemilknącymi oklaskami.

Zabrzmiał hymn awangardy mas ludowych całego świata walczących o pokój — Międzynarodówka.

O godz. 12 ponad plac wzbiła się chmura gołębi. Wiec zakończył się. Ale nie skończył się pogodny, radosny dzień zjednoczenia wszystkich ludzi miłujących pokój i świadomych sił w jego obronie.

Uchwała zgromadzenia na pl. Zwycięstwa

Jesteśmy — razem z rządem naszej wskrzeszonej Ojczyzny — z rządem, który pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta kieruje wysiłkiem całego narodu aby zapewnić mu dobrobyt, bezpieczeństwo i trwały pokój. Jesteśmy razem z naszym, wielkim, niezawodnym sojusznikiem, Zw. Radzieckim, razem z krajami demokracji ludowej. Jesteśmy razem ze wszystkimi narodami pokój miłującymi.

JESTEŚMY RAZEM SIŁĄ NIEZŁOMNĄ, ROSNĄCĄ, KTÓRA ZDOLNA JEST POSKROMIĆ ZAPĘDY PODŻEGACZY WOJENNYCH I NA RZUCIĆ POKÓJ.

Jesteśmy siłą nieubłaganą w walce z imperialistami amerykańskimi, ze wszystkimi zaprzedającymi im niepodległość własnych narodów zamarshallowskie srebrniki. Jesteśmy siłą nieugiętą w walce z tymi, którzy podsycają odwetowe i rewizjonistyczne żywioły w Niemczech i pchają je przeciw Polsce Ludowej. Jesteśmy siłą bezlitosną w walce przeciwko tym, którzy usiłują rozluźnić więź, jaka łączy nasz naród z rządem ludowym przeciwko wszystkim agentom i dywersantom w rodzaju Tito i Rankovicza, przeciwko wszystkim takim, jak oni, rzecznikom interesów hien wojennych łaknących krwi i podbojów.

Przyrzekamy pracować coraz wydajnej, być czujni, zwalczać sabotaże, demaskować szkodników i wrogów, przyrzekamy nie szczędzić sił dla umocnienia obronności Polski. Ślubujemy w jedności z Rządem naszej odzyskanej dla ludu Ojczyzny oddać wszystkie siły naszych umysłów i mięśni dla odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej idącej do socjalistycznego rozkwitu.

Strzec będziemy jak źrenicy oka jedności ludu wokół wielkich zadań obrony pokoju. Umacniać będziemy potężny front pokoju, któremu przewodzi bohaterski Zw. Radziecki i wódz narodów broniących pokój—Józef Stalin.

W JEDNOŚCI, PRACY I WALCE — JESTEŚMY NIEZŁOMNYMI OBROŃCAMI POKOJU.

Obrona pokoju — sprawą wszystkich narodów

Ludy całego świata solidarne w walce o pokój

Ludność wszystkich krajów manifestowała 2 października w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój swą niezłomną wolę obrony pokoju i ukrócenia zakusów podżegaczy wojennych.

MOSKWA, (PAP). — We wszystkich miastach i osiedlach robotniczych, w uczelniach i zakładach pracy, w klubach robotniczych i świetlicach kołchozów na terenie całego Zw. Radzieckiego odbyły się wiece i zebrania, które zademonstrowały niezachwianą wolę w obronie pokoju, ożywiającą milionowe rzesze pracujących ZSRR.

Kulminacyjnym punktem obchodów Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój był wielki wiec, zwołany w stolicy ZSRR. Wiec ten zgromadził kilkadziesiąt tys. mieszkańców Moskwy.

Olbrzymi „Teatr Zielony" nie mógł pomieścić wszystkich uczestników potężnej manifestacji. Tłumy zaległy pobliskie ulice i wybrzeże rzeki Moskwy.

Punktualnie o godz. 16 na scenie, udekorowanej wielkim portretem generalissimusa Stalina i transparentem z napisem: **„Obrona pokoju — sprawą wszystkich narodów świata"**, zajęli miejsca członkowie prezydium a wśród nich sekretarz Komitetu Moskiewskiego **Popow**, sekretarz gen. Związku Pisarzy Radzieckich **Fadiejew**, wybitni stachanowcy moskiewscy, przedstawiciele kół naukowych itd.

Po zagajeniu wiecu, odegraniu hymnu państwowego, zebrani, na wniosek rektora uniwersytetu moskiewskiego, prof. **Niesmiejanowa**, wybrali prezydium honorowe, do którego weszli członkowie Biura Politycznego KC WKP(b) z generalissimusem Stalinem na czele.

Przemówienia wygłosili przedstawiciele robotników moskiewskich, kołchoźników, uczonych, artystów itd, m. in. majster zakładów hutniczych „Sierp i Młot" **Torpanow**, znany pisarz **Surkof**, przedstawicielka Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich **Saryczewa**, przewodniczący podmoskiewskiego kołchozu im. Gorkiego — **Stepanow**, członek Akademii Nauk ZSRR, prof. **Oparin**.

Mówcy podkreślili, że w „zimnej wojnie", którą zbrodnicza garstka podżegaczy wojennych prowadzi przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, napotyka ona na zwarty front wszystkich narodów świata, pragnących pokoju i szczęścia.

Imponujący wiec zakończył się uchwaleniem rezolucji, wyrażającej zdecydowaną wolę obrony pokoju i składającej hołd wodzowi postępowej ludzkości — generalissimusowi Stalinowi.

W części artystycznej odbył się wielki koncert z udziałem najwybitniejszych artystów radzieckich. W niedzielę wieczorem we wszystkich parkach moskiewskich urządzono zabawy ludowe.

(Dokończenie na str. 2-ej)

ZSRR nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: W dniu 2 października 1949 r. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A Gromyko na polecenie Rządu ZSRR skierował do ministra spraw zagranicznych rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-lai depeszę o następującym brzmieniu:

Rząd ZSRR potwierdza niniejszym otrzymanie deklaracji centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 1 października br. oraz propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych między Chińską Republiką Ludową a Zw. Radzieckim.

Po rozpatrzeniu propozycji centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej, rząd Radziecki, kierując się niezmiennym dążeniem do utrzymywania przyjaznych stosunków z narodem chińskim i w przekonaniu, że rząd centralny Chińskiej Republiki Ludowej jest wyrazicielem woli przytłaczającej większości narodu chińskiego, — komunikuje Panu, że POSTANOWIŁ NAWIĄZAĆ STOSUNKI DYPLOMATYCZNE MIĘDZY ZW. RADZIECKIM A CHIŃSKĄ REPUBLIKĄ LUDOWĄ ORAZ WYMIENIĆ AMBASADORÓW.

MOSKWA (PAP). — W dniu 2 października zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. **Gromyko** złożył na polecenie rządu radzieckiego następujące oświadczenie na ręce charge d'affaires rządu kantońskiego:

W wyniku wydarzeń, jakie zaszły w Chinach i doprowadziły do głębokich przemian w wojskowym, politycznym i społecznym życiu kraju, co pociągnęło za sobą utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej, i powołanie do życia rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej — **znajdujący się w Kantonie rząd pana Yan Si-szana przestał sprawować władzę w kraju**, przekształcił się w prowincjonalny rząd Kantonu i utracił możliwość utrzymywania stosunków dyplomatycznych z innymi państwami w imieniu Chin.

Okoliczność powyższa doprowadziła do tego, że łączność dyplomatyczna Chin z zagranicznymi państwami jest przerwana.

Rząd radziecki, biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, uważa STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z KANTONEM ZA PRZERWANE i postanowił odwołać swych przedstawicieli dyplomatycznych z Kantonu.

Komisja Polityczna ONZ odrzuca prowokacyjny wniosek Kuomintangu

NOWY JORK (PAP). — W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad prowokacyjną skargą rządu kuomintangowskiego przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Politycznej, delegat Kuomintangu Czian wystąpił z nowym prowokacyjnym wnioskiem, by „skarga" jego została rozpatrzona przed innymi sprawami, jako pierwszy punkt porządku obrad. Delegat St. Zjednoczonych Jessup poparł wniosek delegata Kuomintangu.

Przeciwko wnioskowi chińskiemu zaprotestowali przedstawiciele Ukrainy, Białorusi, Polski, Zw. Radzieckiego i Czechosłowacji.

W głosowaniu, wniosek delegata kuomintangowskiego domagający się, by jego „skarga" została rozpatrzona w pierwszym rzędzie odrzucono 22 głosami przy 9 delegatach wstrzymujących się od głosu. „Skarga" kuomintangowska znalazła się na piątym miejscu porządku obrad.

150.000 WARSZAWIAKOW ŻĄDA POKOJU

Imponująca manifestacja na pl. Zwycięstwa w Międzynarodowym Dniu Pokoju.

»Nad Odrą i Nysą jesteśmy i pozostaniemy«

CAŁY NARÓD POLSKI ZJEDNOCZONY

w walce o pokój przeciw podżegaczom wojennym

Ponad 60 tys. ludzi zebrało się 2 bm. na Jasnych Błoniach w Szczecinie, aby zamanifestować niezłomną wolę walki o pokój.

Tuż przed mównicą ustawili się marynarze z zakotwiczonych w porcie cudzoziemskich okrętów. Załogi statków niosą napisy w swych ojczystych językach, wzywające do walki o pokój.

Pod trybuną ustawiła się również 10-osobowa delegacja, kolejarzy niemieckich z Greifswald (radziecka strefa okupacyjna), której przewodniczy prezes tamtejszego oddziału Zw. Zaw. kolejarzy Kurt Jaeger.

Po zagajeniu, na trybunę, wstąpił członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, min. Oświaty St. Skrzeszewski.

Granica pokoju

Nie jesteśmy z tych, powiedział m. in. minister — którzy międzynarodowych imperialistów będą przekonywać o potrzebie pokoju. Imperialistów o pokój się nie prosi. Trzeba im pokój narzucić.

Dalej min. Skrzeszewski omówił metody polityki imperialistycznej. Jaskrawym przykładem tej polityki jest sytuacja w Niemczech zachodnich, tzn. w strefach okupacyjnych amerykańskiej, angielskiej i francuskiej.

Pod patronatem amerykańskich imperialistów dochodzą w Niemczech zachodnich do władzy elementy hitlerowskie.

W Bonn odbyły się prowincjonalne uroczystości. Warto przyjrzeć się komu amerykańskie władze okupacyjne wypchnęły na scenę gorszących widowisk.

Na czołową figurę wysunięto prof. Teodora Heussa, który w 1933 r. głosował w Reichstagu za wyjątkowymi pełnomocnictwami dla Hitlera. Nie pośledni — z woli socjalistów i amerykańskich mocodawców — gwiazdą był Heinrich Kopf, oskarżony przez nasze władze o zbrodnie dokonane w Polsce w czasie hitlerowskiej okupacji.

Nie brakło również flag o biało-żółtych papieskich barwach. Wiadomo, że tam, gdzie występuje reakcja, gdzie do głosu dochodzą faszyści, gdzie kwestionuje się nasze zachodnie granice, nie braknie watykańskiego błogosławieństwa.

Świadczy to o rozzuchwaleniu hitlerowców, którzy myślą już o rewanżu. Świadczy to, że **imperialistyczni podżegacze wojenni chcą użyć Niemcy zachodnie jako taranu.**

Ale są i inne Niemcy — Niemcy demokratyczne.

W radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech władze radzieckie dowiodły, że można stłumić hitlerowskie upiory. Władze radzieckie na wschodnich terenach pomogły odżyć czynnikom demokratycznym.

Zwycięstwo tych demokratów jest rękojmią pokoju i dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a Niemcami.

Również w strefach zachodnich są szczerzy demokraci, wprawdzie szczuci i prześladowani. Nawet tam, w Bonn ponad wściekłość, wrzawę reakcji zabrzmiał odważny głos Maxa Reimana, przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec, który oświadczył: **„Przyjmujemy granice na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju".**

Wszystkim, którzy swe brudne i chciwe ręce wyciągają po ziemie nad Odrą i Nysą bez względu na to, czy robią to w Bonn, czy w Ameryce, Watykanie czy Londynie — zjednoczony jednolity naród polski odpowiada:

nad Odrą i Nysą jesteśmy i pozostaniemy. Tam są i będą nasze słupy graniczne. Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju.

O naszą granicę na Odrze i Nysie jesteśmy tym spokojniejsi, że w obronie jej nienaruszalności stoi nasz przyjaciel i sojusznik — potężny Zw. Radziecki.

Każdy Polak, który broni nienaruszalności naszych granic, broni polityki pokojowej naszego rządu, broni pokojowej polityki całego obozu pokoju ze Zw. Radzieckim na czele i walczy z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi.

Po przemówieniu min. Skrzeszewskiego głos zabiera Kurt Jaeger.

Głos demokratycznych Niemiec

Przybyliśmy tu do Szczecina — stwierdził mówca — by wam powiedzieć, że ludzie wschodniej części Niemiec stają się już innymi ludźmi, że pragną pomóc wam leczyć rany, które wam zadali niemieccy zbrodniarze faszystowscy, że pragną choć w części naprawić zło, które wam zadano.

Nie dopuścimy do tego, by Niemcy stały się po raz wtóry terenem wypadowym podżegaczy wojennych. Wytężymy wszystkie siły, by imperializm niemiecki nie mógł po raz wtóry napaść na narody miłujące pokój.

Zdajemy sobie sprawę, że jeszcze nie wszyscy Niemcy rozumieją kto wróg, a kto przyjaciel. Ale klasa robotnicza rozumie coraz lepiej wielką pokojową rolę Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rozumie, że musi walczyć nieubłaganie z faszystowskimi nawykami przeszłości. W pracy tej pomagają nam nasze nowe demokratyczne organizacje.

My, jako przedstawiciele niemieckiej klasy robotniczej, my jako członkowie Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec DOKUMENTUJEMY TU Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ, ŻE GRANICA NA ODRZE I NYSIE JEST GRANICĄ POKOJU.

Po zakończeniu przemówienia wręcza on przedstawicielowi Polskiego Związku Zaw. Kolejarzy — Stanisławowi Lewińskiemu czerwony sztandar, na którym — pod wizerunkiem splecionych w uścisku dłoni — widnieją słowa „Przyjaźń ludów — pokój ludów".

We Wrocławskiej Hali Ludowej do 35 tys. zebranych przemawiał członek Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, J. Borejsza, a następnie sekretarz Komsomołu Ukrainy.

Na uroczystość wrocławską nadesłali depeszę niemieccy bojownicy o pokój, stwierdzając, iż **granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju.**

Na tym samym zebraniu proboszcz wrocławskiej parafii Pilczyce, ks. Nachtman, zapewnił, iż w obozie obrońców pokoju nie zabraknie księży katolickich.

W Sosnowcu demonstrowało 80 tys. ludzi. Zgotowali oni entuzjastyczną owację obecnemu na wiecu przewodniczącemu Komitetu Wyzwolenia Malajów — Hong Beo Lim.

200 tys. w Łodzi

Manifestacja w Łodzi zgromadziła około 200 tys. ludzi.

Do tłumów przemawiał rektor Uniwersytetu Chałasiński, sekretarz Światowej Federacji Zw. Zaw. Gebert, wice przewodnicząca Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Amerykanka Frances Demon.

W Krakowie demonstrowało około 100 tys. ludzi, do których przemawiał poseł Ćwik i przedstawiciel Komitetu Obrońców Pokoju, prof. Wyka.

Na manifestacji obecny był przedstawiciel Demokratycznego Komitetu Młodzieży Włoskiej.

W manifestacji w Bydgoszczy wzięło udział 100 tys. mieszkańców miasta.

Na uroczystościach w Gnieźnie zebrało się 50 tys. ludzi Liczbę manifestantów w woj. kieleckim ocenia się na ponad 120 tys. osób.

Do Radomia przybyły liczne sztafety z okolicznych gmin z meldunkami o wykonaniu planu siewu i robót drogowych.

W Kielcach Liga Lotnicza przekazała PCK samolot sanitarny, ufundowany ze składek społeczeństwa. W Rzeszowie zgromadziło się ponad 20 tys. manifestantów.

Pod znakiem sojuszu robotniczo - chłopskiego

W woj. warszawskim obchody i wiece miały w Dniu Walki o Pokój charakter żywiołowych i masowych manifestacji, w których wolę ugruntowania pokoju zadokumentowały setki tysięcy pracujących.

Manifestacje, jakie odbyły się w różnych miejscowościach woj. warszawskiego były widomym znakiem pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Z różnych miast województwa wyjechały na wsie robotnicze ekipy łączności ze wsią, a z wielu wsi delegacje chłopów na obchody w miastach.

Z warszawskich zakładów pracy do wsi w województwie wyjechało 30 ekip łączności ze wsią.

Obchód Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój we wsi Kamieniec pow. gostynińskiego połączony był z uroczystością otwarcia nowej spółdzielni produkcyjnej.

Na uroczystość tę przybył m. in. przewodniczący Sejmowej Komisji Rolnej, członek KC PZPR pos. **Chełchowski.**

Wroga działalność rządu Jugosławii

zniweczyła układy o przyjaźni z Rumunią i Bułgarią

BUKARESZT (PAP). — Minister spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej Anna **Pauker** wręczyła 1 b.m. ambasadorowi Jugosławii w Bukareszcie notę, stwierdzającą, że **wobec wrogiej w stosunku do Rumunii działalności obecnego rządu jugosłowiańskiego — rząd rumuński uważa, iż jest zwolniony od zobowiązań, wypływających z podpisanego w swoim czasie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.**

SOFIA (PAP). W nocie, wręczonej 1 b.m. chargé d'affaires jugosłowiańskiemu, bułgarski minister spraw zagranicznych Popłomow komunikuje, z polecenia swego rządu, że **wobec jawnie wrogiego stanowiska obecnych kierowników Jugosławii w stosunku do Bułgarskiej Republiki Ludowej — rząd bułgarski uważa, iż nie jest już związany postanowieniami układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, zawartego w 1947 r. z rządem jugosłowiańskim.**

Wręczenie legitymacji orderu »Budowniczych Polski Ludowej« wdowie po W. Pstrowskim

2 października br. mieszkańcy Zabrza i delegacje kopalń i zakładów przemysłu węglowego złożyły hołd pamięci pierwszego przodownika pracy Polski Ludowej, inicjatora w ruchu współzawodnictwa — Wincentego **Pstrowskiego**, biorąc udział w uroczystym akcie pośmiertnego odznaczenia zmarłego — „Orderem Budowniczych Polski Ludowej".

Uroczysty akt wręczenia wdowie po Wincentym Pstrowskim legitymacji orderu „Budowniczych Polski Ludowej", poprzedziły przemówienia min. Górnictwa i Energetyki **Nieszporka**, I sekretarza WK PZPR **Strzeleckiego** oraz przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników — posła **Czerwińskiego.**

Manifestacja i defilada w Pekinie

PEKIN, (PAP). — Na placu, znajdującym się przed bramą dawnego pałacu cesarskiego odbyło się gigantyczne zebranie, na którym **Mao Tse-Tung** odczytał proklamację o utworzeniu rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej. Wśród gości znajdowali się członkowie radzieckiej delegacji kulturalnej, z Al. Fadiejewem na czele.

Pojawienie się Mao Tse - Tunga zostało powitane burzliwymi owacjami. Uczestnicy manifestacji odśpiewali hymn narodowy „Marsz ochotników", gdy nad trybuną podniesiony został sztandar Chińskiej Republiki Ludowej.

Następnie odbyła się wielka defilada wojskowa. Przy dźwiękach orkiestr wojskowych otworzyły defiladę oddziały marynarki chińskiej floty ludowej. Za nimi w hełmach stalowych przeszły oddziały piechoty, uzbrojonej w automaty oraz lekkie i ciężkie karabiny maszynowe. Równocześnie pojawiły się nad placem myśliwce i bombowce chińskiej powietrznej floty ludowej. Za oddziałami piechoty przedefilowały zmotoryzowane kolumny obrony przeciwlotniczej, lekkiej artylerii. Z kolei przez przeszło godzinę jechały samochody pancerne, lekkie, średnie i ciężkie czołgi. W końcu defilowała kawaleria.

»Nasza sprawa jest słuszna — zwycięstwo będzie nasze«

MANIFESTACJE POKOJOWE ZAGRANICĄ

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Francja

PARYŻ, (PAP). — W niedzielę po południu odbyła się w Paryżu przy Bramie Wersalskiej, pod patronatem Światowej Federacji Zw. Zaw., oraz bojowników o wolność i pokój manifestacja ludowa w której uczestniczyły setki tys. osób. Obecni byli m. in. prezes zw. bojowników o wolność i pokój — **Farge, Thorez, Cachin, Marty, Duclos, Frachon i in.**

W potężnej defiladzie obrońców pokoju wzięły udział m. in. grupy Francuskiej Partii Komunistycznej, zw. bojowników o wolność, CGT, Zw. Kobiet Francuskich.

Na transparencie pracowników francuskiego Instytutu Badań Naukowych widniał napis:

„Jeśli ojczyzna każe nam pracować dla celów wojennych — odpowiemy „nie".

Na zakończenie przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję.

Mieszkańcy Paryża składają przysięgę, że będą nadal prowadzić akcję pokojową aż do ostatecznego zwycięstwa nad podżegaczami wojennymi".

Manifestacja zakończyła się wśród powszechnego entuzjazmu odśpiewaniem Marsylianki i Międzynarodówki.

Włochy

RZYM, (PAP). — W Rzymie odbyło się Zgromadzenie Ludowe w teatrze Adriano.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel włoskiej partii socjalistycznej Lizzadri.

Dzisiaj — stwierdza mówca — kiedy imperializm chce wciągnąć świat w nową awanturę, wszystkie narody, a wśród nich naród włoski wiedzą, iż kraj socjalizmu jest niezachwianym bastionem pokoju.

Następnie przemówienie w języku włoskim wygłosił reżyser radziecki **Pudowkin.**

Podczas wojny z Niemcami hasłem w Zw. Radzieckim było: „Nasza sprawa jest słuszna, zwycięstwo będzie nasze". Tak samo dziś — powiedział Pudowkin — w obronie pokoju powinno brzmieć hasło: „Nasza sprawa jest słuszna, zwycięstwo będzie nasze".

Finlandia

HELSINKI, (PAP). — 2 października w auli uniwersytetu w Helsinkach odbyło się Święto Pokoju, zorganizowane przez Stały Komitet Obrońców Pokoju w Finlandii.

Na uroczystości obecni byli delegaci ze Zw. Radzieckiego z przewodniczącym Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. **Kuźniecowem** na czele, jak również przedstawiciele Komitetów Obrońców Pokoju z Polski i Szwecji. Przedstawicielem Komitetu polskiego był wojewoda **Wacław Róża.**

Węgry

BUDAPESZT, (PAP). — Budapeszt przybrał w niedzielę odświętny wygląd. Budynki i gmachy państwowe tonęły w czerwieni.

Ponad 50 tys. ludzi wypełniło Plac Wolności, by zamanifestować razem z masami pracującymi całego świata swą niezłomną wolę obrony pokoju. Nad placem wznosił się transparent „Niech żyje ostoja pokoju powszechnego — obrońca wolności ludów Zw. Radziecki".

Berlin

BERLIN, (PAP). — Niemieckie koła demokratyczne zorganizowały we wschodnim sektorze, w gmachu Opery, akademię.

Słowo wstępne wygłosił prof. **Friedrich**, który jako członek delegacji niemieckiej, brał niedawno udział w konferencji pokojowej w Moskwie. Następnie przemawiał nadburmistrz demokratycznego Berlina, **Ebert.**

Podczas gdy we wschodnim sektorze Berlina setki tys. ludzi swobodnie uczestniczyły w manifestacjach na rzecz pokoju, zupełnie inny widok przedstawiały sektory zachodnie Berlina.

W sektorze amerykańskim policja nacierała na manifestujących antyfaszystów. W sektorze francuskim doszło w dzielnicy robotniczej Wedding do brutalnych wykroczeń policji. Policja uderzyła na manifestantów i brutalnie ich biła.

W sektorze brytyjskim w dzielnicy robotniczej Moabit policja nie była w stanie rozpędzić zwartych grup demonstrantów, którzy uchwalili rezolucję, protestującą przeciw polityce marionetkowego rządu Trizonii.

Wzruszający list otwarty

uczniów szkoły podstawowej w Jankowie

Uczniowie szkoły w Jankowie Dolnym w powiecie gnieźnieńskim wystosowali „List otwarty do uczonych całego świata w najważniejszej sprawie".

W liście tym dzieci z Jankowa Dolnego piszą:

„Ostatnia wojna była straszna. Niemieccy hitlerowcy zniszczyli nam całą Polskę. Poburzyli nam miasta, zburzyli nam stolicę Warszawę, spalili wsie, zniszczyli i zrabowali urządzenia fabryczne, kościoły zamienili w stajnie i magazyny. Zabraniali nam uczyć się po polsku, młodzież polska musiała uczyć się potajemnie, a gdy Niemcy taką szkółkę wykryli, to nauczycieli i dzieci brali do więzienia, bili, katowali, mordowali. Zamordowali w Polsce 6 milionów ludzi.

Nie żal im było niewinnych maleńkich dzieci — piszą dalej uczniowie z Jankowa Dolnego — **chwytali je za nóżki i główki i rozbijali o mur. Cała Polska usłana jest grobami pomordowanych. Pozostało pełno wdów i sierot. W naszej klasie mamy kolegów, którym Niemcy zabili ojców.**

Słyszymy i czytamy — brzmią dalsze słowa listu—że jeszcze są tacy ludzie, którzy chcą wojny. Ale my wiemy także, że więcej ludzi chce pokoju i o ten pokój walczy. I my dzieci klasy trzeciej i czwartej szkoły podstawowej w Jankowie Dolnym pow. Gniezno — wojny nie chcemy. Nasi rodzice i my wojny o pokój. Chcemy żyć i pracować w pokoju. Będziemy się dużo i dobrze uczyć, żeby wyrosnąć na mądrych ludzi.

Zwracamy się z wielką prośbą do uczonych całego świata, aby nie produkowali bomb i piekielnych maszyn do burzenia, ale aby wymyślili takie maszyny, które będą budować. Niech wymyślą coś z tym uranem, żeby pomagał nie wojować i burzyć, ale miasta odbudować, Warszawę odbudować.

Niech ta siła, co jest w bombie atomowej poruszy maszyny, niech zastąpi elektryczność, gaz, benzynę. Niech te maszyny robią prędzej cement, cegłę, niech blachę krają. Trzeba nam cegieł i betonu. Trzeba tysięcy roboczych rąk, żeby odbudować te tysiące poburzonych domów.

W imieniu kolegów i koleżanek odezwę podpisali: Poniewiera Longina, kl. 4-ta, Kaźmierski Bogdan, kl. 4-ta, Kuźmińska Stefania kl. 3-cia i Poniewiera Mieczysław kl. 3-cia.

Jankowo Dolne, 1 października 1949 r."

Młodzież walczy czynami

POTRZEBNY NAM JEST POKÓJ

do pracy, do nauki, do życia

„W naszym kraju walczyć o pokój, to znaczy przede wszystkim umacniać siły naszego państwa. Walka o pokój — to walka o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, o ponadplanowe oszczędności, o szeroki rozwój współzawodnictwa pracy. Młodzi patrioci, bojownicy o pokój, jeśli chcą być godni tej nazwy, winni maszerować w pierwszym szeregu walki o plan produkcyjny w mieście i na wsi" — powiedział przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Matwin do młodzieży uczestniczącej w ogólnokrajowej konferencji młodych bojowników o pokój.

Jak bardzo powszechnym i gorącym pragnieniem wśród młodzieży jest pragnienie pokoju, świadczy nie tylko atmosfera jedności panująca w czasie narady, ale również dziesiątki meldunków, sygnalizujących o osiągnięciach i nowych zadaniach młodzieży pracującej i studiującej, młodzieży zorganizowanej i niezrzeszonej. W ciągu długich godzin młodzi chłopcy i dziewczęta opowiadali swym kolegom, przybyłym z różnych stron kraju, o swej pracy w fabryce i szkole, w mieście i na wsi, dając niezbity dowód, iż „kroczą w pierwszych szeregach walki o plan produkcyjny" i tym samym wykonują swój patriotyczny obowiązek — utrwalają pokój!

Nasza walka o pokój

„16 września 1949 r. o godz 15-ej kopalnia „Karol" wykonała swój plan 3-letni" — oświadczył z dumą Henryk Paják, ZMP-wiec, młody górnik. Kopalnia ta widnieje na pierwszym miejscu w rejestrze załóg, kończących przedterminowo 3-letni plan w przemyśle węglowym. W ciągu 3-ch lat wydobyła 1.850.450 ton węgla, a obecnie zobowiązała się do końca b. roku dostarczyć jeszcze 202 tys. ton, co wykonane już zostanie w ramach nowego planu 6-letniego.

3-krotny zwycięzca wyścigu pracy, młody robotnik z fabryki traktorów w Ursusie, Binczak Ireneusz odczytał list od pracowników „Ursusa" do komsomolskiej młodzieży fabryki traktorów w Stalingradzie.

„U nas pracuje 76 młodzieżowych brygad produkcyjnych — piszą nasi chłopcy do chłopców stalingradzkich — liczących 650 młodych robotników. W pracy wyróżniają się koledzy z ZMP: Ozimek Mieczysław 226 proc. normy, Ruta Kazimierz 203 proc., Nakonieczny Ignacy 174 proc. normy. Nasza produkcja stale wzrasta. W r. 1947 produkowaliśmy 42 traktory miesięcznie, dziś 260 sztuk. Młodzież naszych zakładów zaoszczędziła w br. 115 mil. złotych.

My rozumiemy, że nasza walka o pokój, to nasze osiągnięcia w produkcji, to ilość wyprodukowanych traktorów dla wsi..."

Magdzianowska Zofia z fabryki papieru w Jeziornie obiecuje w imieniu swych towarzyszy pracy wykonanie planu 3-letniego z nadwyżką.

Bogdan Eugeniusz, b. powstaniec a obecnie technik budowlany przy szybkościowcach mówi: „Pracować będzie my z każdym dniem lepiej i ofiarniej. **Każdy nowy dom na Muranowie, Mirowie i Młynowie — to nasza odpowiedź imperialistom, to nasza walka o pokój!".**

„Walka o pokój dla nas studentów — stwierdza **Danuta Czech** z uniwersytetu krakowskiego — to wychowanie młodzieży w duchu ludowego patriotyzmu i międzynarodowej solidarności, to terminowe zakończenie studiów i praca w terenie. Nowy rok rozpoczynamy pod hasłem: **nauka w służbie mas pracujących — nauka w służbie pokoju".**

Szkoła i wieś

O przedterminowym wykonaniu prac melduje junak 21 brygady SP **Dzik Ryszard.** Zaplanowaną na trzeci turnus pracę wykonali do dn. 10 września br., zobowiązując się jednocześnie w dniu Święta Pokoju do dodatkowej pracy, która dała 3500 roboczogodzin. **Paulina Bożek**, uczennica liceum rolniczego w Wysokiej w woj. rzeszowskim opowiada o wynikach pracy w swojej szkole, gdzie dzięki stosowaniu metod Miczurina-Łysenki uczniowie osiągnęli z 1 ha 30 kw. żyta, 23 kw. rzepaku i 231 buraka cukrowego. „Oddziaływujemy dodatnio na okoliczne wsie — mówi Paulina Bożek — które darzą szkołę pełnym zaufaniem i biorą z niej przykład. Dla uczczenia 5-ej rocznicy Reformy Rolnej zbudowaliśmy wraz z mieszkańcami wsi chodnik na drodze, linię wysokiego napięcia, basen kąpielowy. Planujemy budowę boiska sportowego, Domu Dziecka, kino-teatru.

Ażeby wykonać te zadania potrzebny nam jest pokój. Chcemy uczyć się, chcemy pracować...".

Miarek Czesław reprezentuje młodzież ze wsi Barłogi woj. lubelskiego. Wioska ta wiele ucierpiała w okresie wojny. Dwa razy ją palono i doszczętnie obrabowano. Za walkę z Niemcami i walki w oddziałach partyzanckich Batalionów Chłopskich i Armii Ludowej, za krzywdy doznane od band leśnych w pierwszym okresie powojennym Barłogi otrzymały Krzyż Grunwaldu. Obecnie życie się tu rozwija, wieś odbudowuje, chłopi spokojnie zbierają plony swej pracy. **„Ja się was pytam koledzy — kończy Miarek Czesław — czy ludzie z takiej wioski mogą chcieć wojny?..."**

Na sali jest grupa młodzieży katolickiej. Wśród niej czernieje sutan na młodego księdza. „My młodzi katolicy — oświadcza w ich imieniu z trybuny Zjazdu publicysta i młodzieżowy działacz katolicki **Micewski** — opowiadamy się jak najbardziej kategorycznie przeciw wojnie, opowiadamy się jak najbardziej wyraźnie po stronie wielkiego obozu pokoju. Osiągnięcie i utrwalenie przez nasz kraj granicy na Odrze i Nysie stało się wobec kontrakcji zachodnich mocarstw możliwe tylko i wyłącznie przez ścisły sojusz polityczny z ZSRR.

Podniesiemy obronność Ojczyzny

W czasie trwania narady młodych jej uczestników odwiedziły delegacje sportowców, Wojska Polskiego i harcerstwa, przynosząc z sobą pozdrowienia i słowa solidarności od wszystkich swych kolegów i koleżanek.

„Będziemy w pracy na naszym odcinku dążyli do objęcia jak najszerszych mas młodzieży — powiedziała narciarska mistrzyni Polski Kodelska — ażeby boiska i stadiony stały się kuźnią milionów zahartowanych ludzi, zdolnych skutecznie walczyć o pokój. **Rozwijając sport i wychowanie fizyczne przyczynimy się do podniesienia obronności naszej Ojczyzny.** Już dziś w szeregach naszych mamy wybitnych sportowców-robotników. Czołowym piłkarzem Z.S.Z. w Krakowie jest przodownik pracy, garbarz, kol. **Jakubczyk**, kol. **Szneider**, ślusarz z huty Batory jest jednym z najlepszych bokserów-junio rów. Jest wielu innych, którzy dzięki nowym warunkom rozwojowym sportu, wykazali swą sprawność i zajęli czołowe miejsca w sporcie polskim".

Kadet **Tondryk Aleksander** pozdrowił zjazd obrońców pokoju w imieniu korpusu kadetów im. gen. Karola Świerczewskiego. „Wojna zabrała nam najdroższą rzecz — mówił Tondryk — ojców i matki. Są wśród nas synowie bohaterskich bojowników brygady im Jarosława Dąbrowskiego, synowie poległych w walce z najazdem hitlerowskim, a mój ojciec poległ w walce z bandą leśną.

Nie pozwolimy osierocić się na nowo

Nam osieroconym przez wojnę władza ludowa stworzyła nową rodzinę — Korpus Kadetów. Ale siły reakcji i przemocy pragnęły by raz jeszcze pozbawić nas naszej nowej rodziny, osierocić na nowo.

Każdy kadet zobowiązuje się codzienną pracą, nauką, wzorową służbą dać wyraz przywiązania do wielkiej sprawy walki o pokój".

Ze szczególnym entuzjazmem witał zjazd przedstawicieli najmłodszego pokolenia — małe harcerki i harcerzy, którzy przybyli na salę z bukiecikami czerwonych goździków, ofiarowując je gościom zagranicznym i członkom prezydium zjazdu. Mały druh **Trościanko Mieczysław** wszedł na krzesło, gdyż zaledwie widać go było zza mównicy i w atmosferze „zapartych oddechów" swych kolegów-druhen i druhów powiedział:

„My też pomożemy wam walczyć o to, aby nie było wojny. Chcemy uczyć się i bawić.

My z naszej drużyny nie chcemy, aby bomby znowu zniszczyły naszą szkołę, bo dopiero niedawno Państwo nam ją odbudowało, a myśmy pomagali zbierać całe cegły.

Będziemy się dobrze uczyć, hartować w harcerstwie, żeby wiedzieć, jak dobrze i żyć i dobrze pracować i **jak przegonić od nas ludzi, co chcą wojny!"**

Prawda po naszej stronie

„Nam młodym — powiedział na zakończenie swego przemówienia ob. Matwin — przypadła w udziale ciężka ale zaszczytna rola. Dla dobra naszego i przyszłych pokoleń musimy okiełznać podżegaczy wojennych i obronić świat przed katastrofą. Prawda jest po naszej stronie. Siły naszego wielkiego frontu bez przerwy rosną. Dlatego też bez lęku patrzymy w przyszłość".

Zjazd młodych patriotów i bojowników o pokój rozpoczął wielką mobilizację wszystkich młodych ludzi do wielkiego dzieła. Tę niestrudzoną walkę przeciw podżegaczom wojennym, przeciw nowej wojnie młodzież polska prowadzić będzie wraz z postępową młodzieżą całego świata, młodzieżą demokracyj ludowych, młodzieżą potężnego Związku Radzieckiego, która nie chce wojny i nie prosi o pokój, a która żąda pokoju, bo pragnie żyć i pracować dla jeszcze szczęśliwszego, jeszcze radośniejszego jutra!

BOR.

Sportowcy w Międzynarodowym Dniu Pokoju

Będziemy umacniać Polskę Ludową

potężne ogniwo światowego frontu pokoju

45-tysięczne rzesze publiczności zgromadzone na stadionie Wojska Polskiego uczestniczyły w uroczystym Apelu sportu polskiego, jaki odbył się w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój, przed międzypaństwowym meczem piłkarskim Polska — Bułgaria.

W loży honorowej stadionu zajęli miejsca: wicemarszałek Sejmu — Zambrowski oraz członkowie Rządu z Premierem **Cyrankiewiczem** i Marszałkiem **Żymierskim** na czele. Obecni byli również: ambasador ZSRR — **Lebiediew** i radca Ambasady Bułgarskiej — **Kazandieff.**

Punktualnie o godz. 14-ej na boisko wkraczają owacyjnie witane reprezentacje poszczególnych pionów i zrzeszeń sportowych, niosąc szturmówki i sztandary o barwach swoich zrzeszeń. Grupę prowadzi akademicki mistrz świata — **Stawczyk.**

Po defiladzie na podium wchodzi Stawczyk, chluba polskiej lekkiej atletyki. W imieniu sportowców całej Polski oświadcza on, że — robotnicy, studenci, chłopi i inteligenci pragną przez podniesienie tężyzny fizycznej swego narodu przyczynić się do walki o pokój. „Przez codzienną wytężoną walkę o upowszechnienie kultury fizycznej i wysoki poziom ideowy sportu polskiego, przez walkę o zdrowie, sprawność fizyczną i wszechstronny rozwój młodzieży oraz mas pracujących — będziemy umacniać Polskę Ludową — potężne ogniwo światowego frontu pokoju".

Apel zakończyła defilada sportowców przed trybuną.

ZAKOPANE

Sportowcy Zakopanego uczcili Dzień Pokoju szeregiem imprez. Na program zawodów złożyły się: gymkhana motocyklowa, wyścigi kolarskie oraz mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Nowego Targu i Zakopanego.

POZNAŃ

W ramach imprez zorganizowanych z okazji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój, poznańska „Warta" rozegrała mecz piłkarski, w którym pokonała wicemistrza poznańskiej A klasy „Dąb" w stosunku 4:2 (0:1)

KATOWICE

Wszystkie hale i boiska sportowe Śląska wypełniły się sportowcami, którzy pod hasłem: **„powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport Polski Ludowej, to pomnożenie sił budowniczych podstaw socjalizmu, to pomnożenie sił obrońców pokoju"** zorganizowali cały szereg imprez sportowych.

ŁÓDŹ

W dniu Międzynarodowego Dnia Pokoju rozegrany został na stadionie „ŁKS — Włókniarz" międzyokręgowy mecz piłkarski Łódź — Wrocław, zakończony wynikiem 2:2 (1:2).

Przed meczem rozegrano propagandowy trójmecz lekkoatletyczny. Zwyciężyli lekkoatleci „ŁKS-Włókniarza" zdobywając 85 pkt. przed „Chemią" 48 pkt. i „Spójnią" 44 punkty.

GDAŃSK

Na wszystkich boiskach i stadionach Wybrzeża sportowcy okręgu gdańskiego manifestowali swą niezłomną wolę utrwalenia pokoju.

Imponująco wypadły pokazy na stadionie miejskim we Wrzeszczu, które zgromadziły kilkanaście tysięcy widzów.

WROCŁAW

Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu odbyło się święto sportowe ku czci Dnia Pokoju.

W zawodach lekkoatletycznych „Spójnia" (Wrocław) pokonała „Górnika" (Wałbrzych) 53:33.

W ramach tych zawodów **Małecki II** uzyskał bardzo dobry wynik w skoku w dal 6,71 m.

Podobne manifestacje i imprezy odbyły się w całym kraju.

Życie sportowe

Polska—Bułgaria 3:2 (3:1)

Druga reprezentacja wygrała 1:0 (1:0)

Już o godzinie 12-ej ponad 20.000 widzów zgromadziło się na Stadionie W. P. w stolicy, by oglądać finał zawodów juniorów o puchar PZPN, który rozgrywały reprezentacje Pomorza i Warszawy. Po niezbyt ciekawej grze Warszawa, mimo przewagi w polu, zeszła z boiska pokonana w stosunku 0:1. Jedyną bramkę strzelił lewy łącznik Pomorza, Nowacki, w drugiej połowie meczu.

Po tych zawodach odbyła się wspaniała demonstracja sportowców na rzecz pokoju. (Przebieg manifestacji podajemy na innym miejscu).

Po odmaszerowaniu delegacyj pionów sportowych wbiegli na boisko piłkarze Bułgarii i Polski. Obie drużyny wystąpiły w podanych przez nas składach.

PRZEBIEG MECZU

Pierwsze minuty zawodów upływają w zdenerwowaniu. Oczekiwanego ze strony Bułgarów zaskoczenia tempem nie było. Gra toczy się na środku boiska i żadna z partii nie dochodzi do strzału. W 18 min. sędzia p. Karamas dyktuje rzut wolny za niepewne przewinienie polskiego obrońcy. Strzela Sprasow. Strzał jego trafia w mur graczy polskich, poprawka jednak

Skrzydłowy Polski — MAMOŃ (z prawej) w walce o piłkę z pomocnikiem Bułgarów.

znajduje drogę do naszej bramki. Utrata goala dopinguje naszą drużynę. Ruszamy do ataku. Ataki nasze inicjowane przez Cieślika, zagrażają kilkakrotnie bramce gości. W 24 min. Cieślik biegnąc za podaniem Świcarza strzela wyrównującą bramkę. W 29 min. wypad Bułgarów omal nie kończy się zdobyciem punktu. Strzał Laskowa odbija się jednak od słupka. Przewaga naszej drużyny trwa jednak ciągle. W 34 min Cieślik chwyta podanie Świcarza i dochodzi do strzału; piłka odbija się od bramkarza Sokołowa, powtórny jednak strzał wpada do bramki. Bułgarzy są zdeprymowani naszym sukcesem. Cieślik po raz trzeci idzie na przebój, strzał jego odbija się od Sokołowa, lecz nadbiegający Alszer strzela trzeciego goala dla polskich barw (37 min.). Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie Bułgarzy z miejsca ruszają do ataku. U naszych napastników widoczne już są oznaki zmęczenia. Ciężar gry spoczywa teraz na defensywie. W pewnym momencie prawoskrzydłowy Bułgarii Milanow znalazł się na pozycji spalonej. Sędzia boczny zasygnalizował to sędziemu głównemu, co miało tylko ten skutek, iż zawodnicy polscy zatrzymali się a lewoskrzydłowy Bułgarii Boszkow bez obrony strzelił bramkę. Oczywiście protesty nie odniosły skutku. Goście przeważają w dalszym ciągu. W 34 min. Bułgarzy zdobywają trzecią bramkę, lecz sędzia jej nie uznaje, ponieważ Rybicki był atakowany przez przeciwników na polu bramkowym.

Był to drugi moment przełomowy w zawodach. Atak Polski chwyta teraz drugi oddech i znów zaczyna zagrażać bramce przeciwnika. Strzały Patkola i Cieślika chybiają celu, jednakowoż Bułgarzy zmuszeni do obrony nie mają już czasu na zdobycie trzeciej bramki i mecz kończy się zwycięstwem Polski w stosunku 3:2

Najlepszymi graczami polskiej drużyny byli Cieślik, który wywiązał się dobrze ze swego zadania jako strzelec, oraz bramkarz Rybicki, zadziwiający szybkością swych wybiegów z bramki i pewnością w chwytaniu piłki. Na dobre noty zasłużyli również Parpan, który potrafił zastopować groźnego napastnika Bułgarii Laskowa; Gędłek i Barwiński, zdecydowani i energiczni obrońcy, Suszczyk, grający twardo i ambitnie oraz Świcarz, jedyny prócz Cieślika napastnik, który wytrzymał cały mecz, niestrudzenie walcząc o piłkę. W zasadzie jednak nikt z polskich zawodników zupełnie nie zawiódł.

W drużynie gości najlepiej grali pomocnicy Dimczew i Petkow, obrońca Armandiew oraz napastnik Laskow.

Sędzia p. Karamas dopuścił się wielu przeoczeń.

Dr. St. Mielech.

Polska B—Bułgaria B 1:0 (1:0)

Rozegrany w Sofii międzypaństwowy mecz piłkarski między drugimi reprezentacjami Polski i Bułgarii zakończył się zwycięstwem piłkarzy polskich 1:0 (1:0). Zawodom przyglądało się 25.000 widzów. Zwycięską bramkę zdobył Baran.

Ogniwo (W-wa) i Kolejarz (Kraków)

drużynowymi mistrzami Polski

Rozegrane w Poznaniu drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w konkurencji męskiej zakończyły się zwycięstwem warszawskiego „Ogniwa", które zdobyło 24.643 pkt. Do sukcesu tego przyczynił się w głównej mierze Gierutto, który w rzucie oszczepem uzyskał najlepszy powojenny wynik — 60,90 m.

O drugim miejscu w klasyfikacji końcowej, które na razie zajmuje AZS (Wrocław) 22.946 pkt. przed AZS-em (Poznań) 21.858 pkt. zadecydują jeszcze wyniki nieobecnego Stawczyka. Poznańczyk będzie startował w biegu na 100 m, 110 m p. pł. oraz w skoku w dal we wtorek 4 bm. Czwarte miejsce zajęła „Cracovia" 20.805 pkt., piąte „Gwardia" (Bydgoszcz) 20.585 pkt., a szóste „Warta" 20.240 pkt.

Na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbyły się finały lekkoatletycznych drużynowych mistrzostw Polski kobiet

W ogólnej punktacji zwyciężył „Kolejarz" (Kraków) 761 pkt. przed „Kolejarzem" (Toruń) 758 pkt.,

NOWE DROGI SPORTU POLSKIEGO

Na szalę losów naszego sportu rzucony został ważki głos: Biuro Polityczne KC PZPR powzięło uchwałę w sprawie kultury fizycznej i sportu; precyzuje ona cele i zadania wychowania fizycznego i sportu w Polsce Odrodzonej, uzupełnia i wyjaśnia znane już podstawy reorganizacji wychowania fizycznego i sportu.

Sport skupiający w klubach i zrzeszeniach masy młodzieży, posiada duże możliwości społecznego, ideowego i fizycznego wychowania młodzieży.

W zakresie wychowawczym sport i wychowanie fizyczne mają nie tylko podnieść sprawność fizyczną młodzieży, lecz muszą się stać ośrodkiem aktywizacji społecznej. Wychowawcze zalety sportu winny być wykorzystane m. in. do walki z przejawami demoralizacji i alkoholizmu.

Obowiązek zrealizowania tych postulatów uchwala Biura Politycznego KC PZPR nakłada w pierwszym rzędzie na Związek Młodzieży Polskiej. Młodzież ZMP-owska winna się stać aktywem ruchu sportowego i winna dbać o jego ideologiczne oblicze.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR podaje szereg zaleceń, które podkreślają doniosłość problemu kultury fizycznej. Ma być podniesione znaczenie działaczy na niwie kultury fizycznej oraz czołowych sportowców, jako przodowników ważnego odcinka działalności społecznej, przez ustanowienie dla najlepszych z nich specjalnych, zaszczytnych tytułów i odznaczeń. Plan 6 letni zapewni niezbędne środki na produkcję sprzętu sportowego. Będą stworzone bazy naukowe, które wykorzystując znakomite wzory radzieckie wypracują jednolity system wychowania fizycznego.

Dla popularyzacji i doskonalenia wychowania fizycznego i sportu, będzie w większym stopniu wykorzystana prasa, film i radio. Wreszcie przewidziano zwiększenie pomocy organizacyjnej i materialnej oraz opieki ideologicznej ze strony Państwa, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej, Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" i Związków Zawodowych.

Przed sportem wyczynowym rozwijają się wspaniałe widoki rozwoju. Wspomniana bowiem uchwała zaleca wzmożenie usportowienia miast i usportowienia wsi, tego największego rezerwuaru sił ludzkich, opracowanie programu masowych imprez sportowych, zorganizowanie powszechnych prób zdobycia Państwowej Odznaki Sportowej, podniesienie poziomu naukowo - metodycznego kadry instruktorskiej, dobieranej spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej, wreszcie stworzenie warunków sprzyjających osiąganiu najwyższych wyników. Zrealizowanie tych zamierzeń stworzy szerokie kadry sportowców, z których będzie wyłaniać talenty do reprezentacyjnych zespołów.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR kończy się poleceniem organizacjom partyjnym — aby zwiększyły zainteresowanie i konkretną pomoc organizacjom wychowania fizycznego i sportu.

Polska, zmierzająca do socjalizmu, winna być krajem zdrowych mocnych ludzi, radujących się swoim przygotowaniem do pracy dla Ojczyzny i do obrony Jej granic.

Stem.

NA TRASIE POKOJU

Wszystkie autobusy i tramwaje były w Warszawie od rana zatłoczone do niemożliwości. Nic dziwnego, że wiele osób zapominało o przepisach i wsiadało do tramwajów przednimi pomostami.

— A niech tam... — powiedział konduktor „117". Nie będę przecież wszczynał z pasażerami wojny w Święto Pokoju.

*

Wśród niezliczonych szeregów robotników warszawskich, dążących na plac Zwycięstwa, znalazła się również grupa robotników włoskich, pomagających swoim polskim kolegom w budowie fabryki samochodów na Żeraniu. Włosi nieśli swą flagę państwową i transparent z hasłami pokoju i międzynarodowej solidarności proletariatu.

Szli radośnie i ze śpiewem, pewni, że nie dosięgną ich pałki policjantów ministra Scelby.

*

Na gruzach domu przy Ogrodzie Saskim, zatknięto trasparent z napisem:

„W pokoju — chcemy wznosić na gruzach nowe życie".

Chyba w żadnym innym miejscu słowa tego transparentu nie miałyby takiej siły wyrazu, jak właśnie tutaj na ruinach warszawskich w dniu Święta Pokoju.

*

„W walce o pokój nie jesteśmy osamotnieni" — powiedział m. in. min. Rapacki, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W tym właśnie momencie przedstawiciele demokratycznej młodzieży indyjskiej, francuskiej, irańskiej i niemieckiej wkroczyli na trybunę— i przyłączyli się do potężnych okrzyków, wznoszonych przez zgromadzone tłumy.

Nic to, że wiwatują w różnych językach. Wszyscy którzy pragną pokoju, rozumieją ich doskonale.

Zrozumieją ich prawdopodobnie także i ci, którzy pragną wojny.

Przemówienie min. Rapackiego przerywane było niemilknącymi okrzykami. Co chwila rozlegało się skandowanie: Sta-lin, Bie-rut, Pokój. Był to chyba najdobitniejszy i najmocniejszy okrzyk, jaki wznoszono na wiecu.

Wydaje się, że również najpopularniejszy, bo chyba nie było nikogo, kto by go nie podchwycił.

O pokój walali ci, którym jest on najbardziej potrzebny.

*

Tak się utarło, że żadne liczniejsze zgromadzenie w Warszawie nie może się obejść bez samochodów WSS i zawsze jest ich przynajmniej o 100 procent za mało.

Nic dziwnego, że cieszą się nieustającym powodzeniem. Wczoraj to powodzenie przeradzało się w pewnych momentach w zamieszanie — tyle osób chciało jednocześnie dociągnąć się. Samochody WSS były jedynymi punktami niepokoju na wczorajszej pokojowej uroczystości.

*

Na zakończenie uroczystości wypuszczono z klatek kilkaset gołębi, które poniosły w świat wici pokoju. Ptaki na tle pogodnego nieba wyglądały słabo i bezbronnie. Jednak tylko na pozór. Jastrzębie kapitalistyczne wiedzą, że nad lotem ptaków pokoju czuwają miliony ludzi ze wszystkich krajów. I dlatego nie odważą się na atak.

Gołębie mogą lecieć spokojnie.

(Hg)

Państw. Roszarnia Lnu i Konopi

W SZCZYTNIE

POSZUKUJE

następujących fachowców:

1. KIEROWNIKA ADMINISTRACYJNO - HANDLOWEGO
2. KIEROWNIKA PRODUKCJI
3. STARSZEGO BRAKARZA
4. DWÓCH REFERENTÓW PLANTACYJNYCH z wykształceniem rolniczym i praktyką
5. Dwóch wykwalifikowanych ŚLUSARZY
6. REFERENTA INWESTYCJI.

Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. Warunki płacy według umowy. Zapewniona pomoc przy uzyskaniu mieszkania. Miejscowość letniskowa, jezioro, miasto powiatowe, niedaleko Olsztyna. K 1087-0

Obwieszczenie o licytacji

Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Białymstoku podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie art. 7 ust. 3 lit. e Dekretu z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 87) sprzeda w drodze przetargu publicznego większą ilość zdewastowanych budynków opuszczonych, położonych na terenie os. Narewka, pow. Bielsk Podlaski.

Licytacja odbędzie się w dniach 11 i 12 października 1949 roku o godzinie 9 w Kancelarii Zarządu Gminnego w Narewce.

Na wypadek niedojścia do skutku licytacji w pierwszym terminie odbędzie się druga licytacja w tym samym miejscu w oznaczonej wyżej godzinie w dniu 25 października 1949 roku.

Opis techniczny wystawionych budynków na licytacje można oglądać codziennie w godzinach urzędowych w rejonowym Urzędzie Likwidacyjnym w Białymstoku, ul. Szlachecka Nr. 7 budynki zaś na miejscu położenia.

K. 744-1

Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Białymstoku

RADIO

W dniu 4 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości 12.04, 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 9.15 21.10.

8.40 „Głos mają kobiety". 8.50 9.35 Muzyka. 10.00 P. C. K. 10.10 Dla przedszkoli. 10.55 Dla klas I—II. 11.15 „Dziecko ulicy" — Koszykowskiego (1) 11.35 Pieśni. 12.25 Muzyka ludowa. 1230 Dla wsi 1255 Muzyka ludowa 13.25 Przerwa. 16.20 Kompozytor Tygodnia: Rechmaninow. 17.00 Koncert solistów. 17.30 „Atak na Pałac Zimowy" — Kuczyńskiej. 17.50 Muzyka rozrywkowa. 18.20 „Głos mają kobiety". 18.40 Recital fortepianowy Sieriebriakowa. 19.15 Montaż słuchowiskowy. 19.45 Pieśni chóralne. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.55 Pamiętniki Kilińskiego. 21.30 „Pan Chopin opuszcza Warszawę" — słuchowisko. 22.15 „Na muzycznej fali" 23.10 Muzyka. 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395,8 m.

Wiadomości 5.15 6.00 6.45 16.00 16.20 20.00 23.00. Wszechnica 8.15 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji. 6.05 7.10 8.00 Muzyka. 6.35 Gimnastyka. 7.35 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego. 8.35 Przerwa. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Z życia Węgier. 14.15 Wczasy akademików. 14.55 Dla chorych. 15.10 Dla szkół popołudniowych. 15.30 Dla dzieci. 15.50 Muzyka. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 S. P. 18.00 Reportaż. 18.15 Muzyka. 19.00 Filozofia orężem walki klasowej. 19.15 Transm. Konkursu Chopinowskiego. 20.45 „Historia królów i papieży". 21.00 Koncert symfoniczny. 22.30 Fragment powieści. 23.15 Reportaż z Konkursu Chopinowskiego. 24.00 Koniec audycji.

„SPÓLNOTA"
SPÓŁDZIELNIA PRACY I UŻYTKOWNIKÓW
z o. u.
W WARSZAWIE
Oddział w Olsztynie

P. T. klijentów, którzy nie odebrali zakupionych towarów w naszym pawilonie na II Targach Olsztyńskich, prosimy o odebranie swoich paczek za okazaniem właściwego dowodu kupna do dnia 15 października 49 r. w godzinach 8 — 16.00 w biurze naszego Oddziału, przy ul. Stalina 12. Po tym terminie nieodebrane paczki zostaną przekazane na cele dobroczynne.

K. 1121-1

ANTONI CZECHOW

OMYŁKA

POWIEŚĆ

Tłumaczył JAN KRUSZ

40

— Jechać do Petersburga — zapytywał sam siebie Łajewski. — To znaczyłoby rozpocząć na nowo stare życie, które przeklinam. Kto jak ptak przelotny, szuka ocalenia w zmianie miejsca, ten nic nie znajdzie, gdyż ziemia będzie dla niego wszędzie jednakowa. Szukać zbawienia w ludziach? W kim i jak? Dobroć i wspaniałomyślność Samojlenki tak samo nie jest zbawieniem, jak śmiejące się oblicze diakona lub nienawiść von Karena. Zbawienia należy szukać w sobie samym, a jeśli go nie odnajdę, to po co tracić czas, trzeba zabić się i koniec...

Rozległ się turkot pojazdu. Świtało... Kolaska przejechała obok, zakręciła i, skrzypiąc kołami po mokrym piasku, zatrzymała się przed domem. W kolasce siedziało dwóch ludzi.

— Poczekajcie, ja, natychmiast! — powiedział do nich Łajewski przez okno. — Nie śpię... Czy już pora?

— Tak. Czwarta godzina. Zanim dojedziemy...

Łajewski włożył palto i czapkę, wsunął do kieszeni papierosy i stanął zamyślony; wydawało mu się, że należy zrobić jeszcze coś. Na ulicy rozmawiali cicho sekundanci, parskały konie i dźwięki te o wczesnym wilgotnym ranku, kiedy wszyscy śpią i niebo rozjaśnia się pierwszym brzaskiem — napełniły duszę Łajewskiego smutkiem, podobnym do złego przeczucia.

Pomyślał chwilę i poszedł do sypialni.

Nadieżda leżała w swym łóżku, wyciągnęta, okryta pledem aż na głowę, nie poruszała się i przypominała, zwłaszcza zarysami głowy, egipską mumię. Patrząc na nią w milczeniu Łajewski w duszy poprosił ją o przebaczenie i pomyślał, że jeżeli niebo nie jest pustką i w rzeczywistości jest tam Bóg, to On ochroni ją; jeśli zaś Boga nie ma, to niech ona raczej zginie, nie ma po co żyć.

Nagle zerwała się i siadła na łóżku. Podnosząc bladą twarz i patrząc z przestrachem na Łajewskiego, zapytała:

— Co ty? Burza przeszła?

— Przeszła.

Przypomniała sobie wszystko, położyła obie ręce na głowie i wstrząsnęła się całym ciałem.

— Jakżeż mi ciężko! — rzekła. — Żebyś ty wiedział jak mi ciężko. Czekałam, — ciągnęła mrużąc oczy, — że mnie zabijesz lub wygnasz z domu na deszcz i burzę, a ty zwlekasz... zwlekasz...

Porywczo i silnie objął ją, obsypał pocałunkami jej kolana i ręce, po tym kiedy coś do niego szeptała i drżała, pogładził jej włosy i wpatrując się w jej twarz, zrozumiał, że ta nieszczęsna, rozpustna kobieta jest dla niego jedynym, bliskim, niezastąpionym człowiekiem.

Kiedy wychodząc z domu siadał do powozu, chciał powrócić do domu żywym.

XVIII

Diakon wstał, ubrał się, wziął swój gruby, sękaty kij i cicho wyszedł z domu. Było ciemno i początkowo, kiedy szedł po ulicy nie widział nawet swego białego kija, na niebie nie było ani jednej gwiazdy i wydawało się, że deszcz znów zacznie padać. Pachniało mokrym piaskiem i morzem.

„Żeby tylko nie napadli Czeczeńcy" — myślał diakon, wsłuchując się w stuk kija po bruku i dziwiąc się, jak dźwięcznie brzmi ten stuk w ciszy nocnej.

Po wyjściu z miasta zaczął rozróżniać drogę i kij; na czarnym niebie, gdzieniegdzie, zaczęły pokazywać się mętne plamy, po chwili wychyliła się jedna gwiazda i bojaźliwie zamrugała swym jedynym okiem. Diakon szedł po wysokim, kamienistym brzegu i nie widział morza; zasypiało na dole i niewidzialne fale leniwie i ciężko uderzały o brzeg i jakby wzdychały: uf! Jak powoli! Uderzyła jedna fala; diakon zdążył naliczyć osiem kroków zanim uderzyła druga, po sześciu krokach — trzecia. W ciemnościach słychać było leniwy, senny szum morza i diakon odczuwał bezkresny, daleki nieogarnięty okres czasu, kiedy to Bóg unosił się nad chaosem.

Diakon poczuł się nieswojo. Pomyślał o tym, żeby go Bóg nie skarał za to, że wdał się w kompanię z niewierzącymi i teraz idzie patrzeć na ich pojedynek. Pojedynek będzie bezkrwawą, śmieszną historią, lecz — to widowisko pogańskie i obecność na nim osoby duchownej jest w wysokim stopniu — nieprzyzwoita.

Zatrzymał się i pomyślał: czy nie należałoby zawrócić. Lecz silna, niepokojąca ciekawość wzięła górę nad wątpliwościami i ruszył dalej.

„Choć niewierzący, są oni dobrymi ludźmi i będą zbawieni! — uspakajał sam siebie. — Bezwzględnie będą zbawieni!" — powiedział głośno, zapalając papierosa.

Jaką miarą należy mierzyć wartość ludzi, aby wydawać o nich sprawiedliwy sąd? Diakon przypomniał sobie swego wroga, inspektora seminarium, który i w Boga wierzył i nie pojedynkował się i żył w czystości, lecz kiedyś karmił diakona chlebem z piaskiem, pewnego razu omal nie oderwał mu ucha. Jeśli życie ludzkie ułożyło się tak niemądrze, że tego okrutnego i nieuczciwego inspektora, kradnącego skarbową mąkę, wszyscy poważali i modlili się w uczelni o jego zdrowie i zbawienie, to czy sprawiedliwe jest stronienie od takich ludzi jak von Karen i Łajewski tylko dlatego że są niewierzącymi? Diakon zaczął zastanawiać się nad tym pytaniem lecz przypomniał sobie jak śmieszny wyraz twarzy miał dziś Samojlenko i to przerwało tok jego myśli. Ileż to jutro będzie śmiechu! Diakon wyobrażał sobie jak zasiądzie w krzakach, będzie podglądał i kiedy jutro podczas obiadu von Karen zacznie się chełpić, to on, diakon, będzie mu śmiejąc się opowiadać wszystkie szczegóły pojedynku.

(D. c. n.)

Międzynarodowy Dzień Pokoju
obchodził Olsztyn uroczyście i radośnie

Międzynarodowy Dzień Pokoju obchodzono w niedzielę uroczyście, a zarazem wesoło. Na ulice Olsztyna wysypały się tłumy ludzi. Szczególnie gwarno było w godzinach popołudniowych.

Olsztyniacy, zapoznani przez „Życie" z programem imprez związanych z Dniem Pokoju, mieli do wyboru rozrywki według swego upodobania. Ludzie muzykalni mieli możność wysłuchania „poranku" w teatrze w wykonaniu H. Ottoczko, lub zespołów artystycznych, wokalnych i tanecznych w którejś ze świetlic.

Najwięcej rad ści sprawiła ostatnia niedziela sportowcom. Olsztyn, jak zwykle wybitnie sportowo nastawiony, i tym razem w Dniu Pokoju nie zawiódł. Kalendarzyk imprez, jak wiemy, był bardzo bogaty.

IMPREZY SPORTOWE

Na pierwszy plan wysunęło się spotkanie rewanżowe w lekkoatletyce między reprezentacjami Białegostoku i Olsztyna, zakończone zwycięstwem Białegostoku 77:11. Na wynik spotkania złożyły się następujące konkurencje:

100 m — Rosochacki (O) 11,5, Arciuch (B) 11,9, Miedziejewski (O) 12,0.

200 m — Arciuch (B) 24,2, Tarasiewicz (B) 24,6, Miedziejewski (O) 24,8.

Pchnięcie kulą — Abramski (O) 12,87, Rogowski (B) 12,54, Wasilewski (B) 12,22, Borowski (O) 11,15.

Skok w dal — Woliński (O) 6,23, Wasiluk (B) 6,06, Popławski (B) 5.94.

Bieg 800 m — Przyborowski (O) 2,07 min., Krawcewicz ((B) 2,10, Kożuch (B) 2,12 min.

Skok wzwyż — Rogowski (B) 170, Kleszczyński (O) 164, Gajdzis (O) 164.

Rzut oszczepem — Abramski (O) 46,81, Ulaczyk (B) 46,32, Gaczyński (B) 42,50.

1500 m — Krzyszkowiak (O) 4:39,6, Dąbrowski 4:44,6, Kloczko (B) 4:48,6.

Dysk — Wasilewski (B) 33,31, Borowski (O) 33,10, Fiedorczuk (B) 32,10.

400 m — Hinc (O) 56,6, Buzon (B) 57, Augustyńczuk (B) 57,2.

Trójskok—Woliński (O) 12,82, Groman (B) 12,52, Frenczkowski (O) 12,45.

Sztafeta 4 x 100 — Olsztyn 41,2, Białystok 47,6. Pokazowy skok o tyczce zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem gości. Zwyciężył Borodziuk, osiągając wynik 3,20 m.

Spotkanie w piłce nożnej między drużyną toruńską a reprezentacją związków zawodowych przyniosło zasłużone zwycięstwo gościom, którzy zwyciężyli w stosunku 3:2 (2:1). Spotkanie w piłce ręcznej z tą samą drużyną przyniosło zwycięstwo Olsztynowi w siatkówce 15:4 i 15:6, i porażkę w koszykówce 30:22 (20:12).

Organizacja zawodów b. sprawna.

ZABAWY LUDOWE

Młodzież Olsztyna wesoło bawiła się do późnych godzin wieczornych na zabawach ludowych, szczególnie na placu gen. Świerczewskiego, gdzie organizacja spoczywała w rękach Polskiego Radia i studentów SPA.

W lokalach gastronomicznych było również pełno. Może tylko jedną uwagę mielibyśmy pod adresem ich kierownictwa. Mianowicie, że nie pomyślało o dostatecznym zaopatrzeniu w tym dniu lokali, wskutek czego wielu ludzi odeszło tego dnia, jak to się mówi, z kwitkiem.

Współzawodnictwo pracy w ZEOM-ie
Wyniki i nagrody w drugim kwartale r.b.

Główny komitet współzawodnictwa pracy ZEOM-u przyznał w dziale inkasa pierwszą nagrodę za kwiecień biuru obwodowemu w Ostródzie, a za maj i czerwiec podokręgowi w Olsztynie.

Na II miejscu w kwietniu i maju znalazł się obwód Kwidzyn, w czerwcu zaś Elbląg. Łączna suma nagród, przyznana do wypłaty za II kwartał w dziale inkasa, wyniosła 45 tys. zł.

Za współzawodnictwo zespołowe w dziale transportu pierwsze miejsce zdobyła dyrekcja ZEOM, utrzymując je przez cały II kwartał. Drugie miejsce w kwietniu zdobył obwód Kwidzyn, a w maju i czerwcu podokręg Olsztyn.

We współzawodnictwie międzywarsztatowym I miejsce zdobyły warsztaty mechaniczne w Olsztynie, utrzymując swą pozycję przez dwa miesiące II kwartału. Drugie miejsce zajęły warsztaty samochodowe w Olsztynie, które w czerwcu wysunęły się na I miejsce.

Łączna suma nagród za współzawodnictwo zespołowe i międzywarsztatowe wyniosła 90 tys. zł. (an).

W odpowiedzi podżegaczom wojennym
kolejarze usprawniają transport

Pracownicy oddziału ruchowo - handlowego PKP w Olsztynie na zebraniu z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju powzięli w odpowiedzi podżegaczom wojennym szereg konkretnych zobowiązań.

Ruchowcy zobowiązali się w październiku wagonów do 2,7 dni dla wagonu i podwyższyć przeciętną szybkość handlową pociągów towarowych do 16,8 km na godzinę.

Szczególną opieką zobowiązali się kolejarze otoczyć kursowanie pociągów, przy czym postanowiono zwiększyć regularność pociągów towarowych do 92 proc. i pasażerskich do 95 proc. w stosunku do rozkładu jazdy. Dla należytego wykorzystania siły pociągowej parowozów postanowiono też zwiększyć przeciętną wagę pociągów do 760 ton.

Ponadto zobowiązano się zmniejszyć przebiegi próżnych pociągów i parowozów luzem, podnieść współczynnik pracy manewrowej oraz zwiększyć bezpieczeństwo ruchu. (am)

Do Wrocławia na odprawę
kulturalno-oświatową

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają z Olsztyna na odprawę krajową do Wrocławia delegatki Ligi Kobiet, kierowniczki świetlic i zespołów artystycznych. (ga)

Wczoraj zainaugurowano w Olsztynie
Tydzień Zdrowia

Wczoraj w Centralnym Ośrodku Zdrowia w Olsztynie został zainaugurowany organizowany przez PCK „Tydzień Zdrowia". W uroczystości wzięli udział przedstawiciele instytucji leczniczych, organizacji społecznych i zawodowych.

Po słowie wstępnym, wygłoszonym przez pełnomocnika PCK ob. Batura, zabrał głos wicewojewoda olsztyński ob. Szymonik, który m. in. powiedział: „Rząd Polski Ludowej przywiązuje wielką wagę do zdrowia swych obywateli. Tydzień Zdrowia jest tylko doraźnym wyrazem tej troski. Należy przeto życzyć służbie zdrowia jak najlepszych wyników nie tylko w okresie Tygodnia, lecz i przez cały czas jej normalnej, codziennej pracy".

Po ogłoszeniu Tygodnia Zdrowia za otwarty zebrani kolejno zwiedzili poradnię dla matki i dziecka, ambulatorium dla kobiet ciężarnych oraz salę pielęgnacji dziecka. (a)

Dzień Olsztyna

RADIOFONIZUJEMY SZPITAL

Koło Związku Zaw. Pracowników Służby Zdrowia przy Woj. Wydziale Zdrowia dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Pokoju wystąpiło z inicjatywą zradiofonizowania szpitala wojewódzkiego.

W tym celu zakupiono pewną ilość słuchawek, jako zaczątek instalacji radiowej, wzywając do dalszej akcji koło ZZPSZ przy centralnym ośrodku zdrowia. (an).

ZJAZD ZMP

W dniach 19 i 20 listopada odbędzie się wojewódzka konferencja ZMP, która podsumuje doroczną pracę i dorobek tej organizacji. (ga)

MAGAZYN W RUINACH

Jedyny dotychczas nieodbudowany przy ul. Pieniężnego budynek znajduje się naprzeciw gospody spółdzielczej „Mazura".

W długiej jamie sklepowej, zawalonej stertami śmieci, urządził sobie ktoś magazyn pustych butelek. Wypełnione butelkami brudne wory rosną niepokojąco.

Trzeba przyznać, że nie jest to widok właściwy w centrum dbającego o czystość miasta. (il).

W NOWYM LOKALU

Pracownia krawiecka Ligi Kobiet przeniesiona została z ul. Warmińskiej do budynku przy ul. Lanca 4, gdzie mieści się obecnie Zarząd Miejski Ligi. (ga)

WCZORAJSZA WICHURA

Wczorajsza wichura, która szalała nad Olsztynem, wyrządziła wiele szkód. Szczególnie ucierpiały drzewa na ulicach miasta oraz liczne flagi i transparenty.

Porywisty wiatr zerwał również olbrzymi szyld stołówki pracowniczej „Mazur". Na szczęście obyło się bez ofiar. (ada)

Nowy rezerwat archeologiczny
powstał w Wyszemborku w powiecie mrągowskim

W związku z pracami badawczo-wykopaliskowymi, prowadzonymi przez Państwowe Muzeum Archeologiczne pod kierunkiem mgr. I. Antoniewicza — otrzymaliśmy wiadomość, że ekspedycja wykopaliskowa urządziła nowy rezerwat archeologiczny w Wyszemborku, dostępny już dla zwiedzających.

Rezerwat ten, to pięknie położony między dwoma jeziorami zabytkowy kopiec strażniczy o powierzchni 19 arów, pochodzący z pradawnych czasów. Kopiec miał strzec drogi, prowadzącej przez przesmyk jeziorny do Szestna.

Nowozałożony rezerwat zwiedziła już wycieczka pracowników spółdzielni „Zagon" z Olsztyna oraz szereg szkół z Mrągowa. Objaśnień udzielał kierownik prac wykopaliskowych w Wyszemborku, mgr. Antoniewicz.

Ze swojej strony sądzimy, że byłoby pożądane, aby rezerwatem zajęło się bliżej Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. (ri)

Zbiór grzybów, jagód i borówek
został zakończony w naszych lasach

W lasach woj. olsztyńskiego zakończono całkowicie zbiór jagód, grzybów i borówek.

W tegorocznym sezonie, obfitującym w bogactwa leśne, spółdzielnia „Las" w Olsztynie zakupiła od zbieraczy, szczególnie w powiatach szczycieńskim i nidzickim, 572 tony czarnych jagód, wykonując swój plan w 185 proc. Z ilości tej 470 ton jagód wyeksportowano za granicę.

Zbiór borówek wypadł również bardzo pomyślnie. Plan skupu wykonano w 115 proc. Po zaopatrzeniu rynku olsztyńskiego cały pozostały zapas dostarczony został do przetwórni warzyw i owoców w Szczytnie i Tolkmicku.

Grzybów zebrano w naszych lasach 80 ton, przekraczając plan o 20 proc. Cały niemal zbiór przekazany został do suszarni w Szczytnie. Jedynie kurki solone wysyłane są do Szwajcarii.

Obecnie przeprowadza się jeszcze zbiór żurawin. Przewiduje się zakup ich w ilości 30 ton. (il)

Wznawiamy walkę z gryzoniami
Opanujemy sytuację przy pomocy zatrutego ziarna

Walka ze szkodnikami w rolnictwie wymaga ze strony olsztyńskiej Stacji Ochrony Roślin stałej czujności i prowadzona jest rok rocznie, poczynając od wczesnej wiosny aż do pierwszych śniegów.

W tym roku na szerszą skalę prowadzona była, podobnie zresztą, jak i w latach ubiegłych, akcja przeciwszonkowa, która na szczęście nie wykazała obecności żarłocznego żuka z Kolorado w naszym województwie.

Jednakże wobec istnienia nielicznych zresztą ognisk szonki w innych dzielnicach kraju, lustracje upraw ziemniaczanych ponawiane będą również i w latach następnych do czasu całkowitego opanowania sytuacji zarówno w Polsce, jak i na obszarze sąsiadujących z nami państw.

Obecnie Stacja Ochrony Roślin wznawia z kolei walkę, tym razem raczej o charakterze zapobiegawczym, z gryzoniami, które nieustannie atakują nasz teren, tworząc nieliczne jak dotąd ogniska tu i ówdzie we wszystkich niemal powiatach województwa.

Wykryte skupienia gryzoni nie są jeszcze dla rolnictwa groźne, ale niebezpieczeństwo z tej strony, zważywszy na wyjątkową zdolność rozrodczą tego szkodnika, przy zaniedbaniu środków zaradczych w niedługim czasie mogłoby przybrać rozmiary nowej klęski.

Chcąc temu zapobiec, czynniki wojewódzkie przygotowały ziarno zatrute, które przydzielone zostało poszczególnym powiatom w ilościach, wystarczających do opanowania sytuacji.

Terminarz rozgrywek B-klasy OIOZPN

Liczny udział drużyn w rozgrywkach B-klasy budzi poważną troskę wśród władz OZPN, który przez rozszerzenie swojej opieki na kluby niższej kategorii podnosi ogólny poziom naszego piłkarstwa.

W chwili obecnej drużyny B-klasy rozgrywają spotkania w trzech grupach, likwidując tym samym koszty, związane z rozgrywkami zubożałych klubów prowincjonalnych. OZPN ustalił już następujący terminarz na miesiąc bieżący:

W grupie pierwszej:

9 bm. „Pocisk" Morąg — „Związkowiec" Olsztyn, „Gwardia II" Olsztyn — ZZK Morąg i „Gwardia" Braniewo — „Ogniwo" Olsztyn.

16 bm. „Gwardia" Braniewo — „Gwardia" II Olsztyn, ZZK Morąg — „Związkowiec" Olsztyn i „Ogniwo" Olsztyn — „Pocisk" Morąg.

23 bm. ZZK Morąg — „Pocisk" Morąg i „Związkowiec" Olsztyn — „Gwardia" Braniewo.

30 bm. „Pocisk" Morąg — „Gwardia" Braniewo.

W grupie drugiej:

9 bm. „Unia" Susz — „Kolejarz" Olsztynek i „Spójnia II" Olsztyn — „Kolejarz II" Ostróda.

16 bm. „Spójnia II" Olsztyn — „Unia" Susz i „Kolejarz" Olsztynek — „Sokół" Ostróda.

23 bm. „Unia" Susz —„Kolejarz II" Ostróda i ZZK Iława — „Spójnia II" Olsztyn.

30 bm. „Kolejarz" Olsztynek — „Spójnia II" Olsztyn i „Sokół II" Ostróda — ZZK Iława.

6 listopada—„Spójnia II" Olsztyn — „Sokół II" Ostróda, ZZK Iława — „Unia" Susz i „Kolejarz" Olsztynek— „Kolejarz II" Ostróda.

W grupie trzeciej:

9 bm. „Szturm II Mrągowo — „Kolejarz II" Olsztyn, „Gwardia" Pisz— „Gwardia" Kętrzyn i „Tęcza" Szczytno — „Związkowiec" Giżycko.

16 bm. „Kolejarz II" Olsztyn — „Związkowiec" Giżycko, „Gwardia" Kętrzyn — „Tęcza" Szczytno i „Gwardia" Pisz — „Szturm II" Mrągowo.

23 bm. „Związkowiec" Giżycko — „Szturm II" Mrągowo i „Tęcza" Szczytno — „Gwardia" Pisz.

30 bm. „Związkowiec" Giżycko — „Gwardia" Kętrzyn i „Tęcza" Szczytno — „Kolejarz II" Olsztyn.

6 listopada — „Związkowiec" Giżycko — „Gwardia" Pisz. (at)

Rozbudowa kadr nauczycielskich
idzie w parze z podnoszeniem ich poziomu zawodowego

Poważną troską naszych lokalnych władz szkolnych jest stała rozbudowa kadr nauczycielskich, co na odzyskanej ziemi warmińsko - mazurskiej nastręcza wiele trudności, urastając do rzędu poważnego zagadnienia. Wiele niewątpliwie na tym polu zostało już zrobione, wiele jednak pozostało jeszcze do zrobienia.

Starania Kuratorium Szkolnego w Olsztynie szły w dwóch kierunkach. Z jednej strony dbano o wychowanie młodego nauczyciela, z drugiej zaś usilnie zabiegano, aby z elementu przypadkowego, który zgłaszał się do pracy w szkolnictwie, uczynić pełnowartościowego pracownika.

MŁODY NARYBEK

Nowy narybek nauczycielski szkolił się i szkoli obecnie w siedmiu liceach pedagogicznych, kształcących w 63 oddziałach ponad tysiąc kandydatów na nauczycieli.

Dla pełniejszego wpływu wychowawczego prawie 70 proc. młodzieży, przyszłych pedagogów, przebywało w internatach i korzystało ze stypendiów. Pomogło to wydatnie do wprowadzania przez nauczycieli prób stosowania metody dialektycznej przy opracowaniu zagadnień nauczania i wychowywania.

Starano się też związać młodzież z życiem społecznym i politycznym środowiska. Próby w tym kierunku okazały się owocne.

Władze szkolne dążą konsekwentnie do selekcji młodzieży, kandydującej do zawodu nauczycielskiego, dając pierwszeństwo młodzieży miejscowej ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży autochtonicznej. Daje to gwarancję stałego podnoszenia poziomu nowego narybku nauczycielskiego, co w niedługim już czasie wywrze dobroczynny wpływ na całokształt ćwiczy szkolnej.

DOKSZTAŁCANIE KADR

W oparciu o zakłady kształcenia nauczycieli odbywa się także dokształcanie nauczycieli niewykwalifikowanych, których znaczna liczba napłynęła do szkolnictwa w początkowym okresie.

Przy liceach pedagogicznych istnieją tak zwane rejonowe komisje kształcenia nauczycieli. W 23 grupach przy 6 rejonowych komisjach dokształcało się zawodowo w roku ubiegłym 721 nauczycieli. Największe natężenie pracy samokształceniowej przypadało na okres wakacyjny.

Należy tu podkreślić ofiarność nauczycieli wykwalifikowanych w liceach pedagogicznych, którzy rezygnowali z urlopów wypoczynkowych, aby swoją wiedzą i doświadczeniem podzielić się z kolegami niewykwalifikowanymi. W tym samym kierunku działały także zwane ośrodki dydaktyczno - naukowe, których posiadaliśmy pięć na naszym terenie o łącznej liczbie 76 słuchaczy.

Na skutek stałego dopływu nowych sił nauczycielskich z liceów pedagogicznych oraz podnoszenia się poziomu zawodowego nauczycieli niewykwalifikowanych, liczba tych ostatnich stopniowo zmniejsza się, jednakże wciąż jeszcze jest wysoka.

Problem kadr nauczycielskich nadal czeka więc jeszcze rozwiązania, tym bardziej, że wzrastające wciąż zadania pochłaniają doraźnie wszystkie niemal wytwarzane rezerwy nauczycielskie. (lu)

Przerwa w procesie
b. dyrektora PNZ

W toczącym się przed Sądem Apelacyjnym procesie b. dyrektora PNZ w Olsztynie, Kozieł-Poklewskiego oraz jego najbliższych współpracowników, w dniu dzisiejszym następuje przerwa.

Jutro, we środę, rozprawa zostanie wznowiona od rana w sali MRN na Ratuszu. Przewiduje się przemówienia prokuratorów i obrońców.

Wyrok spodziewany jest we czwartek. (ko)

W sercu jezior mazurskich
wyrastają wielkie zakłady szkutnicze

Nad brzegami kanału, który łączy system wodny jeziora Mamry z jeziorem Niegocińskim w Giżycku, rozłożyły się obszerne hale warsztatów szkutniczych sprzętu sportowego Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Jeszcze w ubiegłym roku teren, na którym obecnie wznoszą się warsztaty szkutnicze, zawalony był wrakami częściowo zniszczonych lub wręcz nienadających się do remontu łodzi i kutrów.

W chwili obecnej zakład posiada już obszerną kadłubownię, w której wokół szalup, kajaków i łodzi rybackich uwija się kilkudziesięciu robotników, maszynownię, wyposażoną w nowoczesne urządzenia techniczne, trasernię, w której wykonuje się formy części składowych jednostek wodnych, magazyny wykonanego i przygotowanego do wysyłki sprzętu wodnego oraz materiału budulcowego, własną ślusarnię itp.

Warsztaty szkutnicze znajdują się już w pełnym ruchu, chociaż — jak mnie zapewnia ich kierownik — nie wyszły jeszcze ze stadium organizacyjnego. Obecnie pracuje tu 48 osób, ale liczba zatrudnionych znacznie wzrośnie z chwilą, kiedy organizacja zakładu zostanie całkowicie ukończona.

POCZĄTEK PRODUKCJI

Sam pomysł stworzenia w Giżycku warsztatów szkutniczych należy uważać za bardzo szczęśliwy. Należy też z prawdziwym zadowoleniem powitać inicjatywę GUKF, który, dążąc do spopularyzowania i umasowienia sportu wodnego, właśnie w sercu wielkich jezior mazurskich tworzy zakład produkcyjny tego typu.

Cała prawie produkcja warsztatów szkutniczych wykonywana jest dla związków zawodowych i klubów sportowych, oraz dla Akademii Wychowania Fizycznego.

Warsztaty giżyckie produkują jednakże również łodzie rybackie. W chwili obecnej w stadium budowy znajduje się pierwsza seria 21 łodzi rybackich zwykłych, płaskodennych, wykonywanych na zamówienie Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Kilka szkieletów tych łodzi oglądam w kadłubowni. Są masywne, z dobrego surowca, estetyczne i lekkie. Oglądam tu również znajdujące się w remoncie łodzie rybaków śródlądowych, jednostki sportowe, oraz ogromny kuter morski, którego budowę przerwano zresztą na skutek braku materiału technicznego.

Kuter ten oraz szereg pięknych szalup morskich warsztaty wykonują dla Komendy SP w Gdyni. Dla Akademii Wychowania Fizycznego produkowane są kajaki.

PIERWSZE WYNIKI

Z warsztatów szkutniczych w Giżycku wyszło dotychczas 5 szalup z kompletnym urządzeniem i wiosłami, 7 jolek żaglowych typu Szarpi, klasy międzynarodowej, o powierzchni 12 m kw. żagla, oraz 30 pięknych i lekkich jak piórko kajaków.

Cały ten sprzęt, a jest to zaledwie początek produkcji, oddany zostanie do użytku najszerszym masom miłośników sportu wodnego, zapewniając naszej młodzieży zdrowie, siły i tężyznę. (il)

Skup pierza
rozpoczął się w terenie

Olsztyński oddział Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich rozpoczął już na terenie całego naszego województwa skup pierza, który prowadzą zarówno mleczarnie spółdzielcze, jak i gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Struktura działu pierzarskiego, który znaduje się jeszcze w stadium organizacyjnym, przewiduje na razie uruchomienie w każdym powiecie po jednym punkcie skupu. Ilość ich w miarę rozwoju tego działu zostanie powiększona.

W celu przygotowania fachowego personelu do obsługi terenowych punktów skupu CSMJ zorganizowała 7-dniowy kurs w Olsztynie, w którym biorą udział wytypowani przez Centralę pracownicy powiatowych punktów skupu. (il).

Festiwal filmów czeskich
był w Olsztynie udaną i pożyteczną imprezą

Festiwal filmów czeskich, które oglądaliśmy na ekranie kina „Polonia" w ramach wymiany kulturalnej polsko - czechosłowackiej, wywołał w Olsztynie wielkie zainteresowanie i cieszył się zasłużonym powodzeniem.

Ogółem ujrzeliśmy siedem filmów, wyprodukowanych w latach 1948/49 przez przedsiębiorstwo państwowe „Ceskoslovensky Statni Filmu", odpowiednik naszego Filmu Polskiego.

Przegląd najnowszych filmów bratniej Republiki Ludowej wykazał, że film czechosłowacki obok wysokiego poziomu technicznego i doskonałych zdjęć cechuje również wyraźna treść ideowa i społeczna. Oglądane przez nas filmy „500 ccm" i „Pan Nowak", których akcja rozgrywa się w środowisku robotniczym, ukazały na tle codziennych trosk i radości walkę robotników czeskich o nowe życie, o sprawiedliwość społeczną, o lepsze i jaśniejsze jutro.

Również film „Diabelska grań", jak kolwiek o lekkiej i wybitnie sportowej tematyce, zawiera jednak głębszą treść, z której przebija szczera troska o wychowanie prawdziwego, wartościowego społecznie sportowca.

Dwa filmy batalistyczne: „Milcząca barykada" z udziałem polskiej aktorki Barbary Drapińskiej (powstanie praskie), a zwłaszcza jedyny film słowacki „Wilcze Doły" (bohaterska walka partyzantów słowackich) — stały na wysokim poziomie artystycznym.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje oglądana w ostatnim dniu festiwalu „Awantura na wsi" w reżyserii A. Macha — film, który obrazuje życie powojennej wsi czechosłowackiej. Ilustruje on stosunki między uświadomioną częścią wsi a bogaczami i wyzyskiwaczami wiejskimi i w satyryczny sposób przedstawia nieuniknioną porażkę kułaków.

„Awantura na wsi" uczy i jednocześnie bawi, spełniając doskonale swą społeczno - wychowawczą rolę.

Reasumując trzeba stwierdzić, że festiwal filmów czeskich był imprezą udałą pod każdym względem. Toteż na pocieszenie tym, którzy nie zdążyli obejrzeć wszystkich filmów, komunikujemy, że powrócą one jeszcze do Olsztyna, wchodząc do normalnego repertuaru naszych kin. (ada).

Nasi korespondenci donoszą

BIESAL. — Ośrodek Zdrowia w naszej gminie, który znajdował się dotąd w nieodpowiednim lokalu i nie posiadał należytego urządzenia, przeniesiony został i połączony z punktem opieki nad matką i dzieckiem, z którym będzie wspólnie korzystał z odpowiedniego wyposażenia. Dzięki temu przesunięciu w lokalu po Ośrodku Zdrowia będziemy mieli potrzebną nam jeszcze jedną klasę szkolną i świetlicę. (i)

BISKUPIEC. — Na odcinku ul. Stalina od Pów. Komendy MO aż do drogowskazu „Biskupice" w kierunku Czerwonki stoi po jednej stronie 11 domów mieszkalnych, natomiast druga strona niezabudowana graniczy z pustkowiem, tym bardziej więc przydałyby się tu latarnie uliczne. Wierzymy, że władze MO ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców doprowadzą do realizacji tego dezyderatu ludności. (kkow)

BISZTYNEK. — Ludność naszego miasta założyła już komitet radiofonizacji. Słysząc jednak, że dopiero w 1952 r. plan radiofonizacji ma objąć Bisztynek, prosi zainteresowane czynniki o przyspieszenie radiofonizacji miasta. (k)

GIŻYCKO. — 2 bm. w Międzynarodowym Dniu Pokoju zarząd powiatowy Ligi Kobiet zorganizował w naszym mieście uroczystą akademię, podczas której odsłonięto również sztandar Ligi. (ag-

CO I GDZIE?
W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza — „Wassa Żeleznowa", godz. 19.30

Kino Polonia — „Wilcze doły", prod. czechosł., godz. 15.45, 18.15 i 20.45, dozw. od lat 14.

Kino Mazur — „Na granicy", prod. radz., godz. 15.30, 17.30 i 19.30, dozw. od lat 10.

Apteka dyżurna — Staromiejska, Stare Miasto 2.

W ELBLĄGU

Teatr im. St. Jaracza — „Pan Jowialski", godz. 19.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zagubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez Starostwo Powiatowe Olsztyn na nazwisko Koniecka Jadwiga, ur. 1923 r. 924-1

B-88191